KAPITAN KLOSS

Nr 10

KURIERKA Z LONDYNU

MŁODZIEŻ HARCERSKA ODEGRAŁA W POLSKIM RUCHU OPORU PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ WYBITNĄ ROLĘ. Związek Harcerstwa Polskiego był przed wojną najliczniejszą masową organizacją młodzieży zrzeszającą chłopców i dziewczęta w zależności od wieku w drużynach zuchów, harcerzy, skautów oraz w kręgach starszoharcerskich i instruktorskich. Program wychowawczy zbliżony pod pewnymi względami do Baden-Powellowskiego skautingu był jednak od samego początku odrębny. Celem ZHP było rozwijanie w młodzieży polskiej patriotyzmu, szlachetności charakteru, inicjatywy, przedsiębiorczości i poświęcenia w oparciu o najpiękniejsze rycerskie wzory bohaterów narodowych i działaczy niepodległościowych, rozwijanie umiejętności współżycia w gromadzie i aktywności społecznej oraz zdrowia psychicznego i fizycznego. Wobec zagrożenia wojennego utworzono w ZHP Pogotowie Harcerek i Harcerzy przygotowujące młodzież do pełnienia funkcji pomocniczych.

Podczas kampanii 1939 r. harcerze grupowo i indywidualnie weszli w skład straży obywatelskiej, terenowej obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, służb sanitarnych opiekuńczych i porządkowych oraz pomocniczych służb wojskowych, a w wielu wypadkach walczyli z bronią w ręku jako ochotnicy. **Od pierwszych dni okupacji** hitlerowskiej rozpoczęto pracę nad rekonstrukcją harcerstwa w warunkach konspiracji. Realizowano ją dwukierunkowo. W Warszawie w dniu kapitulacji powołano do życia konspiracyjną Kwaterę Główną zwaną później „Pasieką", w której skład weszli: Florian Marciniak, Juliusz Dąbrowski i Aleksander Kamiński. Równocześnie na terenie całego kraju zaczęły spontanicznie powstawać konspiracyjne grupy harcerzy i harcerek, głównie na bazie drużyn skautowych, kręgów starszoharcerskich i instruktorskich oraz grup wojennego pogotowia harcerskiego. Większość tych grup stawiała sobie za cel działalność typu wojskowego. Ukrywano i konserwowano broń, w wielu wypadkach przystąpiono do szkolenia wojskowego, organizowano pomoc dla żołnierzy i przechodzenie przez tzw. zieloną granicę na Węgry do oddziałów polskich we Francji. Stopniowo pewna część spontanicznie zorganizowanych grup nawiązywała kontakt organizacyjny z „Pasieką" odtwarzając chorągwie (ule), hufce (roje), drużyny (rodziny) i zastępy (pszczoły). W ten sposób już w pierwszych miesiącach okupacji odtworzono w nowych warunkach Związek Harcerstwa Polskiego, którego część męska przyjęła kryptonim „Szare Szeregi", a część żeńska – „Organizacja Harcerek" a potem „Związek Koniczyn" i „Bądź Gotów". Organizacje te pozostawały w kontakcie z Komendą Sił Zbrojnych w kraju (ZWZ – AK). **Okres 1940 –1942** charakteryzował się w okupowanym kraju eksplozją inicjatyw: odtwarzano przedwojenne stronnictwa, powstawały nowe partie i związki o różnych orientacjach politycznych. W warunkach konspiracji wszystkie one organizowały swoje piony wojskowe werbując do nich młodzież. W tym czasie znaczny procent młodzieży zwłaszcza w ośrodkach miejskich był już zorganizowany w zrekonstruowanych grupach harcerskich. Równocześnie Komendant Sił Zbrojnych w kraju stojąc na stanowisku jednolitości wojska zarządził tzw. akcję scaleniową. W jej wyniku instruktorami wojskowymi ZWZ zostali również ludzie zaangażowani politycznie w różnych partiach, którzy powierzone im funkcje wojskowe wykorzystywali m. in. do politycznego oddziaływania na zorganizowaną młodzież harcerską. W tych warunkach wiele spontanicznie zorganizowanych grup harcerzy nie podporządkowało się „Pasiece", weszło w skład różnych partykularnych organizacji wojskowych lub frakcyjnych oddziałów harcerstwa, które podporządkowały się bezpośrednio dowództwu ZWZ. Hufce Polskie, batalion „Wigry", Tajny Hufiec Harcerzy w Gdyni, grupa „Brzeg", Krąg im. Andrzeja Małkowskiego, Akademicki Krąg Harcerzy w Poznaniu, 16 WDH w Warszawie i in. – niektóre z nich weszły później w skład „Szarych Szeregów". W ten sposób harcerze znaleźli się nie tylko w „Szarych Szeregach" ale indywidualnie i grupowo zasilili prawie wszystkie konspiracyjne organizacje i oddziały specjalne ZWZ – AK, gdzie stali się najwartościowszym i najaktywniejszym środowiskiem. „Szare Szeregi" realizowały wśród swych członków program wychowawczy ukryty w kryptonimie „Dziś, jutro, pojutrze". „Dziś" oznaczało konspirację – jak żyć w niewoli, „jutro" – jak walczyć jawnie w okresie przełomu tj. powstania zbrojnego, „pojutrze" – jak odbudowywać wolną Polskę po wojnie. Program ten dostosowany był do wieku: najmłodsi harcerze 12–15 lat – „Zawisza"; skauci 16–18 lat – „BS" (bojowe szkoły); najstarsi harcerze powyżej 18 lat – „GS" (grupy szturmowe). Wszystkie grupy oprócz wychowania harcerskiego realizowały zadanie walki o polską inteligencję przez propagowanie przewodnictwa w tajnym kształceniu się w konspiracyjnych szkołach i na kursach, przechodziły też wyszkolenie bojowe w zakresie

KAPITAN KLOSS
JESIEŃ 1939r. GESTAPO PRZEPROWADZA REWIZJĘ W LABORATORIUM JEDNEJ Z FABRYK CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO W POLSCE.
KURIERKA z LONDYNU
DO LABORATORIUM PRZYBYŁ GENERAŁ.
ANI ŚLADU DOKUMENTACJI INŻYNIERA LATOSZKA, PANIE GENERALE!
BARDZO NAM ZALEŻY NA JEJ ZDOBYCIU. DOTYCZY STOPU, KTÓRY PRZYDA SIĘ NASZEMU LOTNICTWU. SPRÓBUJCIE WYCIĄGNĄĆ TAJEMNICĘ OD WSPÓŁPRACOWNIKÓW LATOSZKA!
PRZESŁUCHANIE JEDNEGO ZE WSPÓŁPRACOWNIKÓW INŻYNIERA LATOSZKA.
GADAJ!
NIC NIE WIEM. INŻYNIER LATOSZEK ZABRAŁ CAŁĄ DOKUMENTACJĘ ZE SOBĄ...

MIESZKANIE INŻYNIERA LATOSZKA.
TU TAKŻE NIC NIE ZNALEŹLIŚMY, PANIE GENERALE!
GABINET GENERAŁA.
WYSŁAĆ RYSOPIS LATOSZKA DO OBOZÓW JEŃCÓW I DO KOMISARIATÓW POLICJI. MELDOWAĆ O WSZYSTKIM CO DOTYCZY INŻYNIERA LUB DOKUMENTACJI!
TAK JEST, PANIE GENERALE!
MINĘŁY TRZY LATA... KLOSS W SEKRETARIACIE GENERAŁA.
GENERAŁ HOFBERG OCZEKUJE PANA, PORUCZNIKU KLOSS.
CZY ZAPOZNAŁ SIĘ PAN ZE SPRAWĄ LATOSZKA?
TAK JEST. INZYNIER PRZEPADŁ JAK KAMIEŃ RZUCONY W WODĘ...

MAM NOWE INFORMACJE. USTALILIŚMY, ŻE 11 WRZEŚNIA 1939r. INŻYNIER LATOSZEK WRAZ Z ŻONĄ I CÓRKĄ ODWIEDZIŁ SWEGO TEŚCIA, HRABIEGO PRZETOCKIEGO, Z KTÓRYM NIE UTRZYMYWAŁ PRZEDTEM STOSUNKÓW, PONIEWAŻ HRABIA BYŁ PRZECIWNY MAŁŻEŃSTWU CÓRKI Z INŻYNIEREM. NASTĘPNEGO DNIA INŻYNIER Z ŻONĄ OPUŚCILI MAJĄTEK HRABIEGO PRZETOKĘ, POZOSTAWIAJĄC CÓRKĘ. CO PAN NA TO?
JEŚLI LATOSZEK POZOSTAWIŁ DOKUMENTACJĘ HRABIEMU TO REWIZJA NIC NIE DA. ZNISZCZENIE KILKU KARTEK PAPIERU JEST RZECZĄ PROSTĄ.
WŁAŚNIE, KLOSS. DLATEGO CHCĘ PANU POWIERZYĆ DELIKATNĄ MISJĘ, COŚ W RODZAJU WAKACJI. POJEDZIE PAN DO PRZETOKI, ZAINSTALUJE SIĘ TAM Z KILKOMA LUDŹMI I BĘDZIE PAN CZEKAŁ NA MOJE POLECENIA. BYĆ MOŻE WYDA JE PANU KTOŚ, KTO SIĘ NA MNIE POWOŁA.
ROZUMIEM, ŻE SWOJĄ OBECNOŚCIĄ MAM STWARZAĆ STAN ZAGROŻENIA? CZY MOGĘ COŚ BLIŻSZEGO WIEDZIEĆ O CZŁOWIEKU, KTÓREMU MAM POMAGAĆ?
ŚWIETNIE PAN ZROZUMIAŁ SWOJĄ ROLĘ. ALE O TYM, JAK DUŻO MA PAN WIEDZIEĆ, JA DECYDUJĘ! NA RAZIE TO WSZYSTKO. PROSZĘ DO MNIE ZADZWONIĆ PO ZAINSTALOWANIU SIĘ W PRZETOCE.
PO WYJŚCIU OD GENERAŁA...

KLOSS U ZEGARMISTRZA, CZŁONKA RUCHU OPORU...
WYJEŻDŻAM DO PRZETOKI. NIEMCOM BARDZO ZALEŻY NA ZDOBYCIU DOKUMENTACJI LATOSZKA. PRAWDOPODOBNIE NASZYCH BY TO TEŻ ZAINTERESOWAŁO. NIECH KTOŚ Z MIEJSCOWYCH BĘDZIE ZE MNĄ W KONTAKCIE.
DOBRZE. O WSZYSTKIM ZAWIADOMIĘ CENTRALĘ I DAM CI ZNAĆ.
KLOSS Z ŻOŁNIERZAMI WYJEŻDŻA DO PRZETOKI...
ZEGARMISTRZ PRZEKAZUJE RADIOTELEGRAFISTCE SZYFR DO NADANIA.
NADAJ. TO PILNE.
W TYM SAMYM CZASIE W PRZETOCE...

DZIADKU! NIEMCY!
JADALNIA W PAŁACU.
PYTALI W MIEŚCIE O PAŁAC. ZARAZ TU BĘDĄ!
ZACHOWAJMY SPOKÓJ. TO NAJWAŻNIEJSZE.
CZY TY, JOLANTO?...
BĄDŹ SPOKOJNA. MAM WSZYSTKIE PAPIERY W PORZĄDKU. DZIADEK MA RACJĘ. NIE MOŻEMY WPADAĆ W PANIKĘ

KLOSS Z ŻOŁNIERZAMI PRZYJEŻDŻA DO PAŁACU...
ZACZEKAJCIE TUTAJ!
KLOSS W JADALNI.
KTO JEST WŁAŚCICIELEM TEGO DOMU?
JA. CZEMU ZAWDZIĘCZAM TĘ NIEOCZEKIWANĄ WIZYTĘ? JEŚLI PAMIĘTAM, NIE ZAPRASZAŁEM NIKOGO.
OTRZYMAŁEM ROZKAZ ZAKWATEROWANIA SIĘ W TYM DOMU. PROSZĘ WSKAZAĆ MI POKÓJ, W KTÓRYM MOGĘ ZAMIESZKAĆ ORAZ POMIESZCZENIA DLA MOICH ŻOŁNIERZY. MAM NADZIEJĘ, ŻE MÓJ POBYT NIE POTRWA DŁUGO.
JA TEŻ.
PRZECIEŻ ON NIE ROZUMIE PO POLSKU...
MUSISZ SIĘ STARAĆ BYĆ UPRZEJMY. PROSZĘ CIĘ, DZIADKU...
NIE MAM WYBORU. MUSZĘ SIĘ ZGODZIĆ NA PANA POBYT W MOIM DOMU.

JANIE, WSKAŻ PANU OFICEROWI POKÓJ GOŚCINNY, A POTEM ZAJMIJ SIĘ ZAKWATEROWANIEM ŻOŁNIERZY WE WSI.
NIESTETY, TO NIEMOŻLIWE, ŻOŁNIERZE MUSZĄ BYĆ W POBLIŻU. NIE NALEGAM, ŻEBY KONIECZNIE W PAŁACU, ALE PROSZĘ ZAKWATEROWAĆ ICH W FOLWARKU!
PÓJDĘ ZORGANIZOWAĆ POMIESZCZENIA...
UPRZEDZAM, ŻE MUSZĘ ZAINSTALOWAĆ W SWOIM POKOJU TELEFON. KTO OPRÓCZ PANA MIESZKA W PAŁACU?
ZOFIA LATOSZEK - MOJA WNUCZKA, JAN I JEGO ŻONA, KTÓRA JEST KUCHARKĄ...
A TA DRUGA MŁODA PANI?
PYTA PAN O MNIE?
TO CÓRKA MOJEGO STAREGO PRZYJACIELA KRZEMIŃSKIEGO. PRZYJECHAŁA DO NAS W ODWIEDZINY NA KILKA DNI.
ZE WZGLĘDU NA BEZPIECZEŃSTWO MUSZĘ WIEDZIEĆ O WSZYSTKICH OSOBACH PRZEBYWAJĄCYCH TU W OKRESIE MOJEGO POBYTU. PROSZĘ WSKAZAĆ MI POKÓJ!
TAK JEST.

DIABLI ICH NADALI. CZEGO ONI CHCĄ?
MOGŁO BYĆ GORZEJ. DOBRZE, ŻE NAS NIE WYRZUCILI Z PAŁACU. ONI SĄ ZDOLNI DO WSZYSTKIEGO.
POKÓJ KLOSSA.
POSTAWCIE APARAT NA STOLIKU I NA RAZIE JESTEŚCIE WOLNI.
TAK JEST, PANIE PORUCZNIKU!
W JADALNI...
CO TERAZ BĘDZIE, JOLANTO? DLACZEGO PRZYJECHALI WŁAŚNIE DZISIAJ? PRZECIEŻ ZA GODZINĘ MAJĄ TU BYĆ ROTMISTRZ I HENRYK. NIE ZDĄŻĘ ICH JUŻ UPRZEDZIĆ. BOJĘ SIĘ TEŻ O CIEBIE...
CI NIEMCY NIE WYGLĄDAJĄ SZCZEGÓLNIE GROŹNIE. JAKOŚ SOBIE PORADZIMY.
KLOSS W SWOIM POKOJU...
MELDUJĘ, PANIE GENERALE, ŻE ZAINSTALOWAŁEM SIĘ W PAŁACU...
GENERAŁ HOFBERG W SWOIM GABINECIE...
KTO PRÓCZ PRZETOCKIEGO MIESZKA W PAŁACU?
JEGO WNUCZKA, DWOJE SŁUŻBY I NIEJAKA JOLANTA KRZEMIŃSKA, CÓRKA PRZYJACIELA HRABIEGO...

JAKIE SĄ DALSZE ROZKAZY, PANIE GENERALE ?
CZEKAĆ! NIC NIE ROBIĆ! CZEKAĆ!
W TYM SAMYM CZASIE...
PODAŁA HASŁO?
TAK. KAZAŁA POWTÓRZYĆ ZOSI: „ROZMARYN ZAKWITŁ POD OKNEM".
WIĘC TO NA PEWNO ONA! TAK DŁUGO OCZEKIWANA KURIERKA Z LONDYNU. POPĘDŹ KONIE, ŚCIEMNIA SIĘ!
PIWNICA, W KTÓREJ ZNAJDUJĘ SIĘ RADIOSTACJA.
ZANIESIESZ TO ZARAZ DO ZEGARMISTRZA.
ROZKAZ!

WEJDŹ. CZEKAŁEM NA CIEBIE. DLACZEGO TAK PÓŹNO?
POKÓJ W MIESZKANIU ZEGARMISTRZA.
SCHOWAJ TO DOBRZE. JUTRO RANO POJEDZIESZ DO KARCZMISK I ODDASZ TĘ KARTKĘ KIEROWNIKOWI SZKOŁY. POWIESZ, ŻE TO WIADOMOŚĆ DLA JANKA.
TAK JEST.
W PAŁACU. KLOSS WYCHODZI WIECZOREM ZE SWEGO POKOJU...

KLOSS WIDZI DWÓCH MĘŻCZYZN WYSIADAJĄCYCH Z BRYCZKI...
KLOSS SKRADAJĄC SIĘ, SCHODZI PO SCHODACH PROWADZĄCYCH DO JADALNI...
ROTMISTRZ I HENRYK WITAJĄ SIĘ Z DZIEWCZĘTAMI...
TO PANI CHCIAŁA SIĘ ZE MNĄ WIDZIEĆ ?
MUSZĘ WIEDZIEĆ, ŻE MÓWIĘ Z WŁAŚCIWYM CZŁOWIEKIEM.
ALEŻ JOLANTO, MÓWIŁAM CI, ŻE...
BARDZO CIĘ PROSZĘ, ZOSIU, WYJDŹ NA GANEK I ZAWIADOM NAS GDYBY KTOŚ NADCHODZIŁ.
TAK JEST, PANIE ROTMISTRZU, ALE CHCIAŁAM ZAMELDOWAĆ, ŻE W PAŁACU SĄ NIEMCY...
DLACZEGO NIE UPRZEDZIŁAŚ NAS WCZEŚNIEJ ?!
PRZYJECHALI PRZED GODZINĄ. WŁAŚCIWIE W PAŁACU MIESZKA TYLKO JEDEN, JAKIŚ PORUCZNIK KLOSS. JEST JESZCZE NA GÓRZE W SWOIM POKOJU. DOTYCHCZAS NIE WYCHODZIŁ...
A WIĘC SPRAWĘ MUSIMY ZAŁATWIĆ SZYBKO. ZOSIU, ZRÓB TO, O CO CIĘ PROSIŁEM.

JESTEM „BOHUN", A TO MÓJ ZASTĘPCA „ŻURAW!"
JESTEM „JAGODA", KURIERKA z LONDYNU.
TERAZ MY CHCIELIBYŚMY WIEDZIEĆ, CZY ROZMAWIAMY Z WŁAŚCIWĄ OSOBĄ...
TO ZROZUMIAŁE. PROSZĘ SPRAWDZIĆ, CZY SIĘ ZGADZA.
JOLANTA WYJMUJE Z PAPIEROŚNICY POŁÓWKĘ JEDNODOLAROWEGO BANKNOTU.
WSZYSTKO W PORZĄDKU.
A WIĘC SŁUCHAM. W CZYM MOŻEMY PANI POMÓC?
ZDOBYLIŚMY INFORMACJE, ŻE INŻYNIER LATOSZEK POZOSTAWIŁ TUTAJ DOKUMENTACJĘ SWOJEGO STOPU. OTRZYMAŁAM ROZKAZ PRZEWIEZIENIA JEJ DO LONDYNU...
KLOSS PODSŁUCHUJE CAŁĄ ROZMOWĘ...
NIC O TYM NIE WIEM. TRZEBA POROZMAWIAĆ Z ZOSIĄ...
SĄDZISZ, ŻE HRABIA WYDA DOKUMENTACJĘ?
ZGODNIE Z ROZKAZEM, MACIE MI POMÓC. NIE MOŻNA DOKUMENTACJI NADAL POZOSTAWIAĆ W POLSCE, BO W KAŻDEJ CHWILI MOŻE WPAŚĆ W RĘCE NIEMCÓW. ZRESZTĄ ANGLICY SĄ ZAINTERESOWANI TYM STOPEM...

JESTEŚ PIERWSZY RAZ W POLSCE OD WYBUCHU WOJNY ?
DLACZEGO PYTASZ ?
WYDAJE MI SIĘ, ŻE CIĘ JUŻ GDZIEŚ MUSIAŁEM SPOTKAĆ. MOŻE GRYWAŁAŚ W TENISA NA KORTACH FRASCATI ?
OWSZEM, GRYWAŁAM, ALE PRZED WOJNĄ...
PRZED GANKIEM PAŁACU ZJAWIŁ SIĘ NOWY GOŚĆ...
DZIEŃ DOBRY, PANIENKO. CZY PAN HRABIA JEST ?
DZIADEK ŚPI. PROSZĘ PRZYJECHAĆ PÓŹNIEJ.
POCZEKAM. MAM DO NIEGO WAŻNY INTERES. PROSZĘ MNIE WPUŚCIĆ !
PANIE PILARSKI ! MÓWIŁAM JUŻ...

ALEŻ, PANNO ZOSIU! PRZECIEŻ MY SIĘ ZNAMY Z PANEM ROTMISTRZEM MALINOWSKIM I PANEM HENRYKIEM!
WŁAŚNIE MIELIŚMY CIĘ PROSIĆ, ZOSIU. A PAN, PANIE PILARSKI, CZEGO PAN TU CHCE?
INTERESIK MAM DO PANA HRABIEGO. WAŻNY I PILNY. A Z PANEM ROTMISTRZEM MOGĘ UBIĆ INTERES. MAM DO ODSTĄPIENIA TRANSPORT NIEMIECKICH KONSERW. JEDEN WAGON NIE DOJECHAŁ DO MIEJSCA PRZEZNACZENIA...
POGADAMY O TYM PÓŹNIEJ. PAN HRABIA JEST U SIEBIE.
ROZUMIEM. NIE NARZUCAM SIĘ. POLECAM SWOJE USŁUGI.
CO TO ZA TYP?
SZMUGLER. NIE ZNOSZĘ GO.
PO WYJŚCIU PILARSKIEGO...
PROSILIŚMY CIĘ, ZOSIU, PONIEWAŻ SPRAWA DOTYCZY CIEBIE...
KLOSS OBSERWUJE Z UKRYCIA PILARSKIEGO...

PILARSKI PRZED DRZWIAMI POKOJU HRABIEGO...
PROSZĘ WEJŚĆ!
PRZYWIOZŁEM PANU HRABIEMU TROCHĘ TYCH OBIECANYCH DOLARÓW, ALE SĄ DROŻSZE, NIŻ MYŚLELIŚMY. CHCIAŁBYM ZA NIE DOSTAĆ MIĘSO – ZE DWIE TONY...
MIĘSO TEŻ ZDROŻAŁO, PANIE PILARSKI.
KLOSS PODSŁUCHUJE POD DRZWIAMI POKOJU HRABIEGO...
A MOŻE PAN HRABIA MA JESZCZE COŚ DO SPIENIĘŻENIA? MAM TROCHĘ GOTÓWKI, MÓGŁBYM ULOKOWAĆ. MOŻE JAKIEŚ PAPIERY?
O JAKICH PAPIERACH PAN MÓWI?!
KLOSS W SWOIM POKOJU.
ZGODNIE Z ROZKAZEM MELDUJĘ, PANIE GENERALE, ŻE DO PRZETOKI PRZYBYLI DWAJ MĘŻCZYŹNI, Z KTÓRYMI ROZMAWIA PANNA KRZEMIŃSKA. PONADTO ZJAWIŁ SIĘ TU JAKIŚ CZŁOWIEK NAZWISKIEM PILARSKI, PRAWDOPODOBNIE HANDLARZ, DOBRZE ZNANY W TYM DOMU. CO MAM ROBIĆ?
TO, CO DOTYCHCZAS. CZEKAĆ!
W GODZINĘ PÓŹNIEJ...
I NIKT WIĘCEJ?
TAK JAK PAN SOBIE ŻYCZYŁ ZAWIADAMIAM, ŻE PRZYJECHALI DO MNIE W ODWIEDZINY SĄSIEDZI: PAN MALINOWSKI Z SIOSTRZEŃCEM.

JEST JESZCZE MÓJ ZNAJOMY, HANDLOWIEC, PAN PILARSKI. BĘDZIE TU NOCOWAŁ, PODOBNIE JAK OBAJ PANOWIE, O KTÓRYCH MÓWIŁEM.
W PORZĄDKU. PRZYPOMINAM TYLKO PAŃSTWU, ŻE MAMY JUŻ GODZINĘ POLICYJNĄ I DO SZÓSTEJ RANO NIKT NIE MOŻE OPUŚCIĆ TEGO DOMU!
NIE WSTAJEMY TAK WCZEŚNIE.
KOLACJĘ PROSZĘ MI PRZESŁAĆ NA GÓRĘ, A TAKŻE WYDAĆ MOIM LUDZIOM. OCZYWIŚCIE NA WSZYSTKO WYSTAWIĘ KWITY REKWIZYCYJNE. ŻYCZĘ DOBREGO APETYTU!
KLOSS NA DZIEDZIŃCU PAŁACU...
PANIE PORUCZNIKU! CHWILECZKĘ!
SŁUCHAM?
DOWIEDZIAŁEM SIĘ OD PANA HRABIEGO, ŻE PAN PORUCZNIK TU MIESZKA I ŻE PAN ZABRONIŁ OPUSZCZAĆ PRZETOKĘ. CHCIAŁBYM PROSIĆ JEDNAK O ZEZWOLENIE NA WYJAZD...
WYKLUCZONE!
PANIE PORUCZNIKU, INTERESY NIE MOGĄ CZEKAĆ. MAM PRZEPUSTKĘ WYSTAWIONĄ PRZEZ TUTEJSZĄ ŻANDARMERIĘ. MOŻE PAN SPRAWDZIĆ. NAZYWAM SIĘ PILARSKI. ZNAJĄ MNIE OFICEROWIE ZE SZTABU GENERAŁA HOFBERGA. POMAGAM IM WYSYŁAĆ PACZKI ŻYWNOŚCIOWE DO RZESZY. MOŻE I PAN PORUCZNIK POTRZEBUJE?

PROSZĘ POWTÓRZYĆ! JAKIE NAZWISKO PAN WYMIENIŁ?
CZYŻBY TO ON BYŁ CZŁOWIEKIEM HOFBERGA?...
PAN SIĘ PRZESŁYSZAŁ, PANIE PORUCZNIKU. NIE WYMIENIŁEM ŻADNEGO NAZWISKA. JA JUŻ SOBIE PÓJDĘ...
MAM PEWIEN POMYSŁ...
KLOSS PRZYSZEDŁ DO FOLWARKU, GDZIE KWATEROWALI ŻOŁNIERZE.
NIE PRZESZKADZAJCIE SOBIE. FELDFEBEL KRANZ! DO MNIE!
ZA PIĘTNAŚCIE, DWADZIEŚCIA MINUT ODDACIE JEDEN STRZAŁ W POWIETRZE, W POBLIŻU OKIEN JADALNI PAŁACU. WIECIE, KTÓRE TO OKNO?
TAK JEST, PANIE PORUCZNIKU!

KLOSS Z TECZKĄ WCHODZI DO JADALNI.
POZWOLICIE PANOWIE? MUSZĘ JESZCZE PRZEZ CHWILĘ POPRACOWAĆ, A W MOIM POKOJU JEST ZŁE ŚWIATŁO.
PROSIMY...
PÓJDĘ TERAZ DO DZIADKA...
DOBRZE.
BANG!
KTOŚ STRZELIŁ!
PÓJDĘ SPRAWDZIĆ.
ZOSTAW TECZKĘ. ON MOŻE ZARAZ WRÓCIĆ.
SZKODA. BARDZO MNIE INTERESUJE, CZEGO ON WŁAŚCIWIE TU SZUKA?...

KLOSS WRACA DO JADALNI PO TECZKĘ...
MOI ŻOŁNIERZE SIĘ NUDZĄ. BĘDĘ MUSIAŁ ZROBIĆ IM DODATKOWĄ MUSZTRĘ. DOBRANOC, PANOWIE.
DOBRANOC.
KLOSS PODCHODZI DO DRZWI SWOJEGO POKOJU.
KLOSS OTWIERA WYTRYCHEM DRZWI ŁĄCZĄCE JEGO POKÓJ Z SĄSIEDNIM POMIESZCZENIEM.
POKÓJ HRABIEGO.
NIE! NIE! NIE! NIE ZROBIĘ TEGO! DLACZEGO ONI PRZYSŁALI JOLANTĘ? DLACZEGO SAMI SIĘ NIE ZGŁOSILI?
ALEŻ DZIADKU!...
KLOSS SŁYSZY PRZEZ DRZWI ROZMOWĘ HRABIEGO Z ZOSIĄ.
ALEŻ DZIADKU!...

W JADALNI...
MUSZĘ KONIECZNIE DOSTAĆ SIĘ DO PAPIERÓW TEGO NIEMCA. ZAUWAŻYŁEM NA JEDNEJ Z TECZEK NAPIS „LATOSZEK." OBAWIAM SIĘ, ŻE ON JEST ZAINTERESOWANY TYM SAMYM CO MY...
MUSIMY WYCZEKAĆ MOMENT, KIEDY NIE BĘDZIE GO W PAŁACU. NIE MOŻE CIĘ ZŁAPAĆ, BO WTEDY WPADNIEMY WSZYSCY. NIE WOLNO NAM NARAŻAĆ „JAGODY"..
WŁAŚNIE CHCIAŁEM O NIEJ Z TOBĄ POROZMAWIAĆ. PRZYJECHAŁA PROSTO Z LONDYNU A ZNA SŁOWO „SZMUGLER". PRZYSIĄGŁBYM TEŻ, ŻE WIDZIAŁEM JĄ NA KORTACH FRASCATI. ONA TWIERDZI, ŻE GRYWAŁA TAM PRZED WOJNĄ, ALE JA NIGDY PRZED WOJNĄ NIE BYŁEM W WARSZAWIE...
OSTROŻNOŚĆ JEST KONIECZNA, ALE CHYBA W TYM WYPADKU PODEJRZENIE NIEUZASADNIONE. PRZECIEŻ ZNAŁA HASŁO, WYKAZAŁA SIĘ BANKNOTEM, PRZYBYŁA ZGODNIE Z RADIOWĄ ZAPOWIEDZIĄ, TYLE, ŻE W KILKA DNI PÓŹNIEJ. SPRÓBUJ PRZEJRZEĆ PAPIERY TEGO NIEMCA.
O, ZOSIA! CO ZAŁATWIŁAŚ ?
DZIADEK ODMAWIA WYDANIA DOKUMENTACJI!

KLOSS WRÓCIŁ JUŻ DO SWOJEGO POKOJU.
MAM NADZIEJĘ, ŻE BĘDĄ SIĘ MUSIELI TROCHĘ POGŁOWIĆ NAD TYM „SZYFREM"...
KLOSS CHOWA ZAPISANE KARTKI POD MATERAC NA SWOIM ŁÓŻKU.
W JADALNI...
POWIEDZIAŁ, ŻE TE PAPIERY TRAFIĄ DO MOICH RĄK DOPIERO PO JEGO ŚMIERCI, NIE WCZEŚNIEJ. TŁUMACZYŁAM, ŻE POTRZEBNE SĄ ALIANTOM JUŻ TERAZ, ALE ON...
POWIEDZIAŁ, ŻE PO JEGO ŚMIERCI...

KLOSS ZSZEDŁ SCHODAMI DO JADALNI.
CZY PAŃSTWO JESTEŚCIE PEWNI, ŻE TEN HANDLARZ PILARSKI NIE OPUŚCIŁ SAMOWOLNIE PRZETOKI?
O ILE WIEM, ŚPI W OFICYNIE.
MUSZĘ TO SPRAWDZIĆ OSOBIŚCIE.
PO WYJŚCIU KLOSSA...
MOŻE PANU MALINOWSKIEMU UDA SIĘ PRZEKONAĆ DZIADKA?
JA TEŻ MUSZĘ COŚ SPRAWDZIĆ OSOBIŚCIE...
KLOSS PRZED PAŁACEM.

KLOSS DOSTAŁ SIĘ PRZEZ OKNO DO POKOJU ODDZIELAJĄCEGO JEGO POKÓJ OD POKOJU HRABIEGO...
KLOSS PODSŁUCHUJE ROZMOWĘ HRABIEGO Z ROTMISTRZEM...
W SYPIALNI HRABIEGO.
ODWOŁUJĘ SIĘ DO PANA PATRIOTYZMU, DO POCZUCIA OBYWATELSKIEGO OBOWIĄZKU. MOŻE SIĘ PAN PRZYCZYNIĆ DO ZWYCIĘSTWA. DOKUMENTY SĄ POTRZEBNE ALIANTOM. JEŻELI TU ZOSTANĄ ISTNIEJE NIEBEZPIECZEŃSTWO, ŻE ZNAJDĄ JE NIEMCY!
MAM TYLKO JEDNĄ ODPOWIEDŹ: NIE! OBIECAŁEM LATOSZKOWI, ŻE PRZECHOWAM TE PAPIERY I SŁOWA DOTRZYMAM. NIEMCY ICH DOTYCHCZAS NIE ZNALEŹLI I DALEJ NIE ZNAJDĄ, ZAPEWNIAM PANA.

HENRYK W POKOJU KLOSSA...
KLOSS WRACA DO SWOJEGO POKOJU...
KLOSS, KLĘCZĄC POD DRZWIAMI SWOJEGO POKOJU, OBSERWUJE PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA HENRYKA PRZEGLĄDAJĄCEGO JEGO PAPIERY.

KLOSS OSTROŻNIE OTWIERA DRZWI SWOJEGO POKOJU...
...I ZAPALA ŚWIATŁO
RĘCE DO GÓRY!
HENRYK Z CAŁĄ SIŁĄ RZUCA LATARKĘ W KLOSSA, WYTRĄCAJĄC MU REWOLWER.

BANG!
CRACK!

KLOSS W JADALNI.
KTO ZABRAŁ SZTYLET? BOJĘ SIĘ O HRABIEGO!
KLOSS PRZED DRZWIAMI POKOJU HRABIEGO.
KLOSS ZOBACZYŁ JOLANTĘ SZYKUJĄCĄ SIĘ DO ZADANIA ŚMIERTELNEGO CIOSU ŚPIĄCEMU HRABIEMU...

KLOSS WYPROWADZA JOLANTĘ Z POKOJU HRABIEGO.
KLOSS WPROWADZIŁ JOLANTĘ DO SWOJEGO POKOJU.
DLACZEGO PANI CHCIAŁA ZABIĆ TEGO STAREGO CZŁOWIEKA?
TY IDIOTO! JESTEM OBERLEUTNANT HILDA KILLAR Z KONTRWYWIADU. GRAM ROLĘ TEJ ŁACZNICZKI, KTÓRĄ ZŁAPAŁ HOFBERG, PONIEWAŻ ZNAM POLSKI... TRZEBA ZARAZ WRACAĆ I ZABIĆ STAREGO. WTEDY PAPIERY ZABIERZE ZOSIA, A MY JE WEŹMIEMY OD NIEJ!
KLOSS WYCIĄGA SPOD MATERACA ZWITEK PAPIERÓW...
TRZEBA BYŁO MNIE UPRZEDZIĆ O SWOJEJ ROLI. JEŻELI ZAŚ CHODZI O DOKUMENTACJĘ, OTO ONA. NIEPOTRZEBNA NAM ŚMIERĆ HRABIEGO, ANI POŚREDNICTWO ZOSI...
ZDOBYŁEŚ TO? W JAKI SPOSÓB? JESTEŚ CUDOWNY!

HENRYK SŁYSZY CAŁĄ ROZMOWĘ JOLANTY Z KLOSSEM.
A WIĘC MOJE PODEJRZENIA OKAZAŁY SIĘ SŁUSZNE. JUŻ MY SIĘ Z NIĄ POLICZYMY...
OSZCZĘDŹMY SOBIE CZUŁOŚCI, TRZEBA PRZEDE WSZYSTKIM ZAWIADOMIĆ GENERAŁA.
TY ZADZWOŃ DO NIEGO. TO TWOJE ZWYCIĘSTWO
NIE, MOJA DROGA. TO BYŁO TWOJE ZADANIE. JEŚLI WSPOMNISZ HOFBERGOWI, ŻE CI TROCHĘ POMOGŁEM, BĘDĘ USATYSFAKCJONOWANY.
JESTEŚ PRAWDZIWYM DŻENTELMENEM, KLOSS!
W SYPIALNI GEN. HOFBERGA ZADZWONIŁ TELEFON...
DRYN! DRYN!
MÓWI OBERLEUTNANT HILDA KILLAR. MELDUJĘ, PANIE GENERALE, ŻE ZDOBYLIŚMY DOKUMENTACJĘ. PORUCZNIK KLOSS BARDZO MI W TYM POMÓGŁ. DOKŁADNY RAPORT ZŁOŻĘ PO POWROCIE, ZA KILKA DNI, PONIEWAŻ CHCIAŁABYM JESZCZE ROZPRACOWAĆ DOKŁADNIEJ GRUPĘ „BOHUNA".
GRATULUJĘ WAM OBOJGU. ZGADZAM SIĘ NA PANI PROPOZYCJĘ. KLOSS MOŻE WRACAĆ JUTRO. JEGO MISJA SKOŃCZONA.

DZIĘKUJĘ, HANS. NIGDY CI TEGO NIE ZAPOMNĘ.
TA PRAWDZIWA ŁĄCZNICZKA ZGINĘŁA PODCZAS PRZESŁUCHANIA, PRAWDA? BARDZO ŁADNIE ZAGRAŁAŚ JEJ ROLĘ. NO, IDŹ JUŻ SPAĆ, MIELIŚMY OBOJE CIĘŻKI DZIEŃ.
JEST PAN WOLNY. NA PRZYSZŁOŚĆ PROSZĘ ZACHOWYWAĆ WIĘKSZĄ OSTROŻNOŚĆ...
PROSZĘ MI POWIEDZIEĆ, DLACZEGO PAN TO ZROBIŁ? PRZECIEŻ PAN ZAINSCENIZOWAŁ TO DLA MNIE, A PRZEDTEM SPECJALNIE MNIE PAN TU ZWABIŁ. GDYBY NIE PAN NIGDY BYŚMY NIE ZDEMASKOWALI...
NIE WIEM, O CZYM PAN MÓWI. PROSZĘ OPUŚCIĆ MÓJ POKÓJ. JESTEM ŚPIĄCY.
NASTĘPNEGO DNIA RANO...
SZKOŁA
PAN JEST KIEROWNIKIEM SZKOŁY? MAM TU WIADOMOŚĆ DLA JANKA.

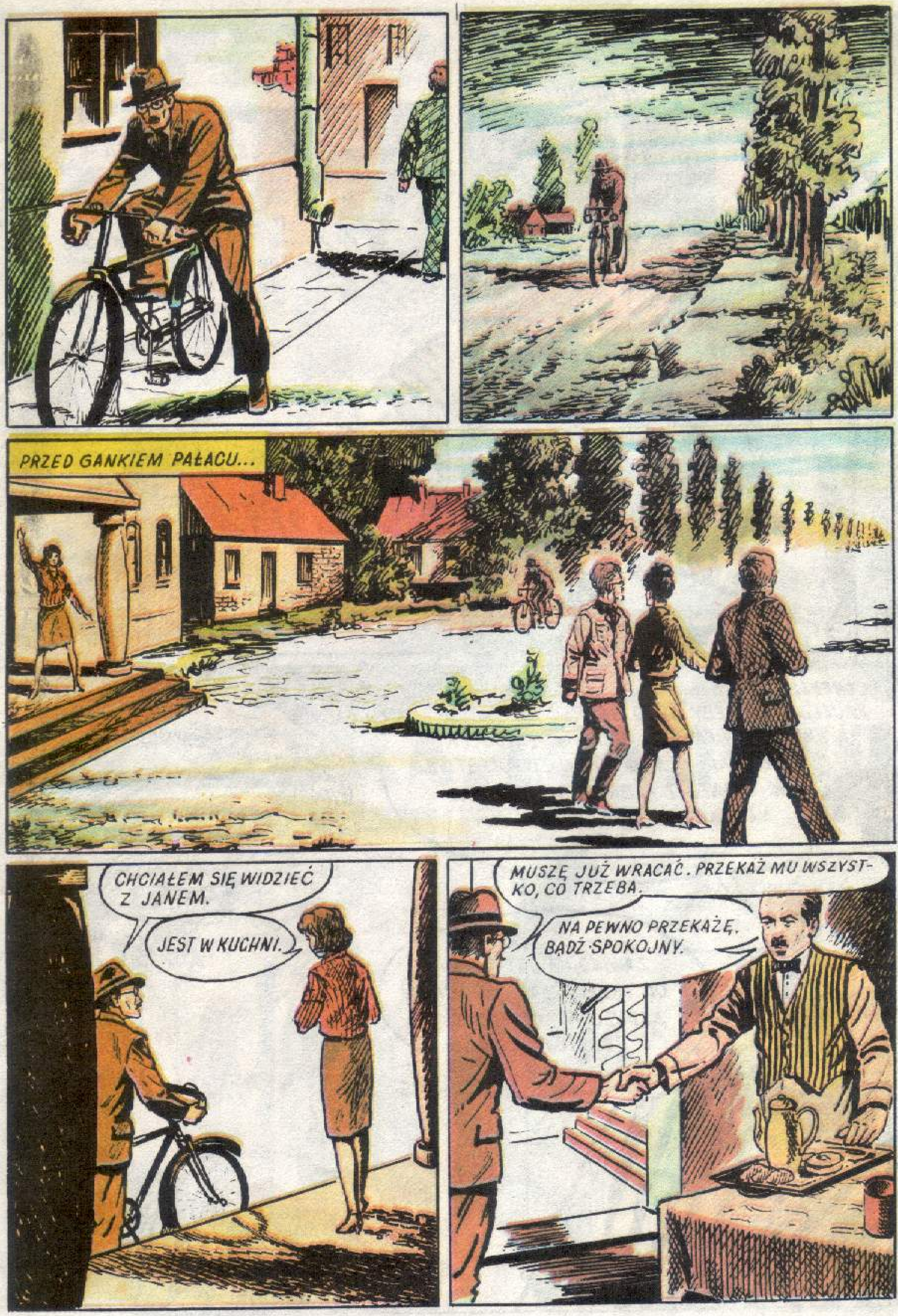
PRZED GANKIEM PAŁACU...
CHCIAŁEM SIĘ WIDZIEĆ Z JANEM.
JEST W KUCHNI.
MUSZĘ JUŻ WRACAĆ. PRZEKAŻ MU WSZYSTKO, CO TRZEBA.
NA PEWNO PRZEKAŻĘ. BĄDŹ SPOKOJNY.

ŚNIADANIE, PANIE PORUCZNIKU.
PROSZĘ WEJŚĆ!
MAMY PIĘKNĄ POGODĘ, A CHCIAŁEM PANU POWIEDZIEĆ, ŻE ZESZŁEGO ROKU O TEJ PORZE PADAŁ DESZCZ.
DESZCZ ZE ŚNIEGIEM. WIĘC TO TY?! SZKODA, ŻE NIE UJAWNIŁEŚ SIĘ WCZEŚNIEJ. POTRZEBOWAŁEM KOGOŚ ZAUFANEGO. CZY MASZ DLA MNIE WIADOMOŚĆ Z CENTRALI?
CENTRALA NIE INTERESUJE SIĘ STOPEM. RACZEJ TYM, ŻEBY JEGO SEKRET NIE WPADŁ W RĘCE NIEMCÓW. INŻYNIER LATOSZEK PRACUJE DLA NASZEGO ZWYCIĘSTWA W JEDNEJ Z FABRYK SAMOLOTÓW NA ZACHODZIE...
ZAWIADOM O TYM ZOSIĘ. OD TRZECH LAT NIE MIAŁA ŻADNEJ WIADOMOŚCI O RODZICACH.
M.WIŚNIEWSKI-72

wojskowych służb pomocniczych, wyszkolenia pojedynczego strzelca, wielu harcerzy ukończyło szkoły podoficerskie, kursy specjalistyczne np. minerskie, łączności, motorowe itp. oraz szkołę podchorążych warszawskiego okręgu ZWZ „Agrikola". Obok szkolenia wojskowego organizowano też kursy harcmistrzowskie dla kadry instruktorskiej. Harcerze od pierwszych dni okupacji przejawiali wielką żywotność organizacyjną i spontaniczną żądzę czynu. **Pierwsze akty tzw. małego sabotażu** były rezultatem oddolnej inicjatywy harcerzy. „BS" rozwinęły tę formę walki w sposób zorganizowany m. in. w ramach akcji, a potem organizacji „Wawer", na czele której stanął jeden z członków założycieli „Pasieki" – Aleksander Kamiński. Do najbardziej znanych akcji małego sabotażu należały napisy i rysunki na murach: „Polska walczy", „Pracuj powoli", „Hitler kaput", „Oświęcim", „Wawer – Palmiry", „Oktober", „Same świnie siedzą w kinie", „Kraj z Sikorskim" itp.; akcja gazowania kin, zdjęcie przez phm Alka Dawidowskiego niemieckiej tablicy z pomnika Kopernika, akcja nadawania własnych audycji przez uliczne megafony, nadruki na egzemplarzach niemieckiej – „gadzinowej" prasy itp. Harcerze „BS" uczestniczyli też w tzw. akcji N (propaganda dla Niemców) oraz w akcji wywiadu, a niektórzy poświęcili się pracy wychowawczej wśród „Zawiszaków". Po skończeniu kursów podoficerskich wielu zostało instruktorami, kurierami lub przeszło do grup szturmowych „GS", których głównym zadaniem była tzw. wielka dywersja. Wobec wzmagającego się terroru okupanta dowództwo ZWZ powołało do życia kierownictwo dywersji pod kryptonimem „Kedyw". Warszawskie „GS", których komendantem był Tadeusz Zawadzki ps. „Zośka" weszły w skład oddziałów „Kedywu" i stały się dominującym ich elementem. Do najgłośniejszych akcji „GS" warszawskiego „Kedywu" należały m. in.: dywersja kolejowa pod kryptonimem „Wieniec II", odbicie więźniów pod Arsenałem, gdzie uwolniono m. in. hufcowego Janka Bytnara ps. „Rudy", wykonanie licznych wyroków śmierci na gestapowcach wśród nich likwidacja szefa warszawskiego gestapo gen. Franza Kutschery, liczne akcje poza Warszawą m. in w Krakowie na Koppego – gen. SS, szefa policji i gestapo w tzw. generalnej guberni, akcja zdobycia 103 milionów złotych i wiele innych akcji wykonywanych nie tylko przez harcerzy „Zośki" i „Parasola", ale i przez inne oddziały „GS". **Piękną kartę zapisali harcerze podczas powstania warszawskiego** walcząc nie tylko w batalionach Kedywu „Zośka", „Parasol", „Miotła", „Czata 49", ale również w innych oddziałach jak pułk „Baszta", batalion „Wigry", batalion „Gustaw", 101 i 104 kompania zgrupowania „Róg" oraz prawie we wszystkich zgrupowaniach powstańczych, do których dołączyli w godzinie „W". Harcerki odegrały dominującą rolę w Wojskowej Służbie Kobiet „WSK" m. in. jako żołnierze patroli minerskich, sanitariuszki, łączniczki i przewodniczki kanałowe. Najmłodsi „Zawiszacy" pełnili wiele funkcji pomocniczych, zorganizowali pocztę powstańczą, a wielu obok swych kolegów z „BS" i „GS" walczyło z bronią w ręku odnosząc poważne sukcesy m. in. w niszczeniu czołgów butelkami z benzyną na placu Zamkowym. **Podczas walk w okresie okupacji i w czasie powstania warszawskiego** harcerze stanowili najaktywniejszą i najbardziej ofiarną grupę młodzieży. Dokonali ogromnego wysiłku polegającego na równoczesnym szkoleniu wojskowym, intensywnej nauce, walce zbrojnej i pracy zawodowej. Młodzież harcerska była obiektem szczególnej akcji eksterminacyjnej ze strony okupanta, poniosła też dotkliwe ofiary. Okupiono nimi jednak olbrzymie wartości, których nie można zawężać jedynie do efektów akcji dywersyjnych i zbrojnych. Z okupantem walczył cały naród, ale harcerze nie byli zwykłymi żołnierzami, mimo młodego wieku byli wzorem świadomych obywateli. W warunkach panoszącej się przemocy okupanta ćwiczyli się w kultywowaniu godności narodowej i ludzkiej, w poszanowaniu tradycji narodowych, rodziców, szkoły i pracy dla ojczyzny, w rozwijaniu tych wszystkich cnót, które wraz z poświęceniem swego życia w potrzebie czynią człowieka szlachetnym. Spadkobiercą tych wszystkich nieprzemijających obywatelskich wartości, które przesądzają o trwałości narodu i państwa jest obecne pokolenie młodzieży, a zwłaszcza młodzieży harcerskiej.

Wydawnictwo „Sport i Turystyka", Warszawa 1987. Wydanie II. Nakład 100.250 egz. Druk: PZGraf Ciechanów zam. 088117 K-106.

Cena zł 83 + 2,- na Krajowy Fundusz na Rzecz Dzieci

KTO ZDRADZIŁ ?
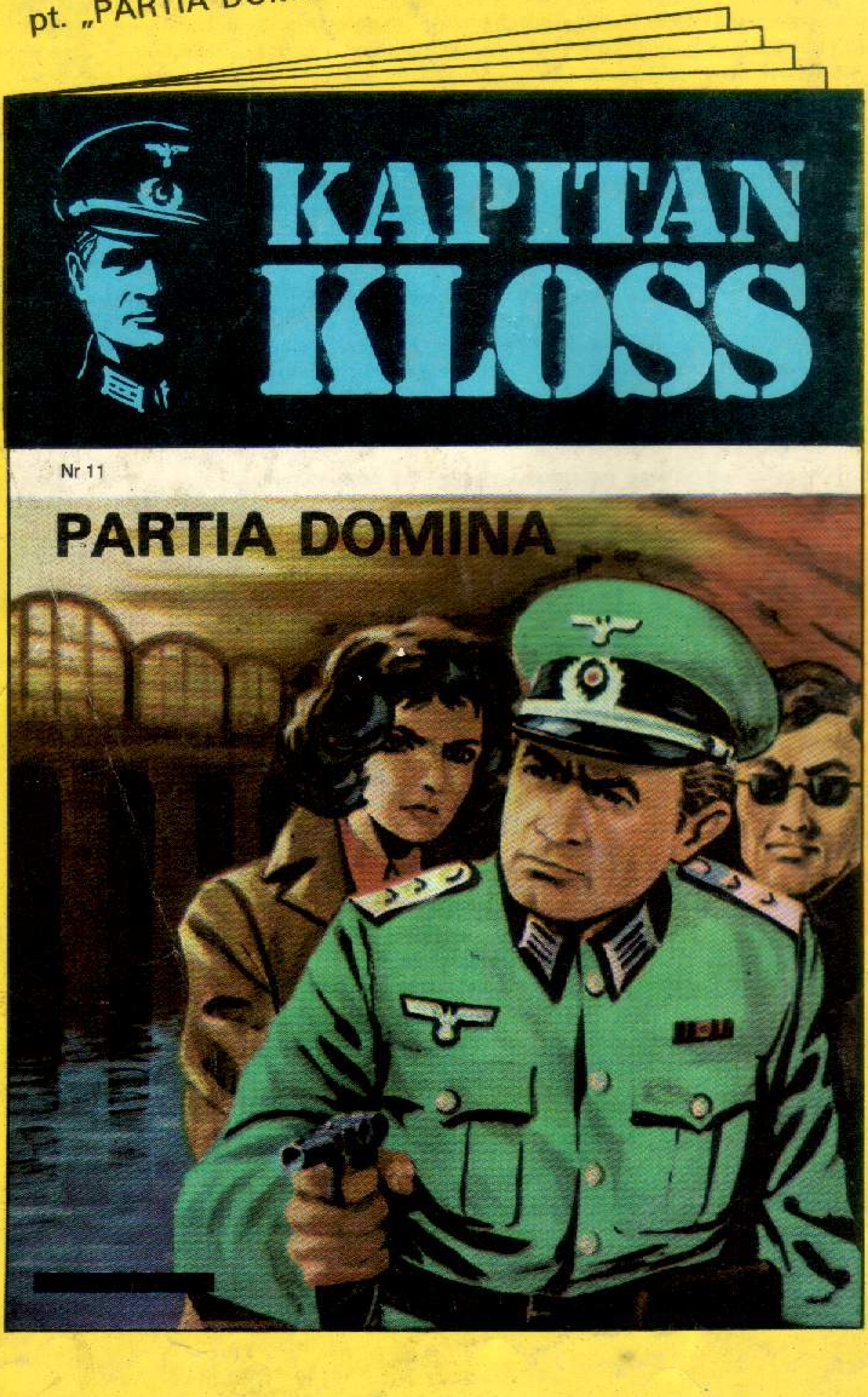
Dowiecie się o tym z następnego zeszytu
pt. „PARTIA DOMINA"